

 <http://orcid.org/000-0002-5880-092X>

**Katarzyna Szopa**

Uniwersytet Śląski  
w Katowicach

## „Zapomniana rewolucja płci”: socjalistyczny projekt emancypacyjny

O książce Magdaleny Grabowskiej  
*Zerwana genealogia. Działalność społeczna  
i polityczna kobiet po 1945 roku  
a współczesny polski ruch kobiecy*

### “The Forgotten Gender Revolution”: Socialist Emancipatory Project

The article, being a review essay of Magdalena Grabowska’s book *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, discusses the question of genealogy of Polish feminist movements. Contrary to the narratives established after 1989, Grabowska focuses on the postwar period, and on the activity of communist female organizations that is regarded as one of the unfilled gaps within the historiography of Polish feminism.

**Słowa kluczowe:** feminizm, genealogia, antykomunizm, projekt emancypacyjny

**Keywords:** feminism, genealogy, anticommunism, emancipatory project

Konstruowanie genealogii feministycznych wymusza stawianie pytań o sposób wytwarzania wiedzy w teoriach feministycznych, który nigdy nie jest wolny od warunkujących je czynników społeczno-polityczno-ekonomiczno-institutionalnych. Ważne w tym procesie okazuje się zatem przyjęcie takiej

strategii, która nie eliminuje pytania o charakter danego powiązania z konkretną feministyczną tradycją lub przeszłością ani też o rodzaj przyjętej ramy narracyjnej. Nie od dziś wiadomo, że w powszechnie uznanej i najczęściej reprodukowanej historiografii feministycznej dotychczas obowiązujący trójfalowy układ – zapośredniczony przez feminizm zachodni, z typologizacją opartą na podziale feminizm liberalny vs. socjalistyczny, aktywistyczny vs. akademicki, równościowy vs. skoncentrowany na różnicach – nie zdaje egzaminu. Okazuje się bowiem, że przejęcie zachodnich narracji dotyczących historii feminizmu i jego definicji uniemożliwia opowiedzenie tej historii inaczej, z uwzględnieniem geograficznej, politycznej, ekonomicznej i społecznej specyfiki danego nurtu. Dlatego przyglądanie się mechanizmom determinującym sposób tworzenia feministycznych historiografii staje się w teoriach feministycznych strategią kluczową. Strategia ta polega na śledzeniu wszelkich zerwań, ciągłości i możliwych przejść w celu pogłębienia wiedzy o złożoności i niejednorodności feministycznych działań i aktywności podejmowanych w różnych momentach historycznych i w różnych obszarach świata. Wymusza ona również dyskusję nad definicją feminizmu i jego zadań oraz każe się zastanowić nad tym, kto, gdzie i dlaczego zasługuje na miano „prawdziwie” feministycznego podmiotu politycznego.

Wątki te podejmuje Magdalena Grabowska w książce *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, w której dowodzi, że współczesny ruch feministyczny, rozwijający się w Polsce po 1989 roku, kształtował swoją tożsamość, odcinając się od ruchów i organizacji kobiecych działających tuż po wojnie. Badaczka stawia tymczasem tezę, że potransformacyjny ruch kobiecy nie byłby możliwy bez aktywności politycznej i społecznej komunistek, aktywistek i robotnic w okresie PRL-u. Dlatego też działalność kobiet po 1945 roku stanowi wypartą, lecz nieodzowną bazę dla jego funkcjonowania; jest „zapomnianą rewolucją płci”, jaka dokonywała się w okresie tworzenia społeczeństwa komunistycznego. Zdaniem Grabowskiej współczesny ruch kobiecy, kształtujący się w latach 80. i 90., odwołuje się do tradycji solidarnościowej, zrywając wszelkie związki z tużpowojennym socjalistycznym projektem równości kobiet. Ten ostatni postrzegany bywa jako ideologiczny i fasadowy, narzucony odgórnie przez aparat partyjny i niedający kobietom żadnej „realnej” władzy. Autorka pisze:

W tak sformułowanej debacie specyficzny kontekst, lokalne spuścizny i odrębne trajektorie rzadko mają szansę zaistnieć jako realny punkt odniesienia, np. zmiany w dziedzinie równości kobiet wprowadzone w okresie socjalizmu są postrzegane jako całkowicie „zewnętrzne” wobec „autentycznej” historii ruchu kobiecego w Polsce, stanowią wciąż wyparte, nierozpoznane ogniwo w genealogii postsocjalistycznych feminizmów. W tym kontekście historia kobiet w okresie socjalizmu

[...] staje się tym samym niemym podmiotem polityki historycznej zarówno tej wytwarzanej w ramach głównego nurtu, jak i „marginalnego” wobec niej feminizmu<sup>1</sup>.

Odcięcie się od spuścizny emancypacyjnej wypracowywanej w okresie PRL-u przyczyniło się do powstania nowych kanonów i technik narracyjnych, legitymizujących liberalny zwrot w feminizmie oraz instytucjonalizację badań feministycznych w obrębie akademii. Do tej pory można się spotkać z przekonaniem, że krytyka i studia feministyczne w Polsce wywodzą się z badań akademickich lat 90., inspirowanych przez zachodnie teorie. Warto jednak pamiętać, że były to przede wszystkim teorie anglo-amerykańskie<sup>2</sup>, które ignorowały różnice geopolityczne i narzucały jedną wersję feministycznych historii, przefiltrowaną przez model liberalny, pokoleniowy i przez trójfalowy podział. Zgodnie z tą narracją to na Zachodzie zaczął się prawdziwy feminizm; to „tam” odbywały się najważniejsze feministyczne dyskusje i również „tam” kształtowały się feministyczne teorie i studia genderowe. Grabowska zrywa z przekonaniem, że socjalistyczny projekt emancypacyjny nie posiadał własnej metodologii, co miałyby dowodzić jego opóźnienia w stosunku do Zachodu. Przeciwnie, autorka pokazuje, że dyskusje dotyczące reorganizacji relacji i ról płciowych, jakie toczyły się w PRL-u i w krajach bloku wschodniego, wpływały zarówno na współczesne ruchy kobiece, jak i na międzynarodowy ruch feministyczny i narracje dotyczące równości płci w polityce *gender mainstreaming*. Grabowska zachęca do tego, by spojrzeć na socjalistyczny projekt równości kobiet – mający swoje korzenie w XIX-wiecznych ruchach emancypacyjnych, socjalizmie i komunizmie – jak na „alternatywny i równoległy do liberalnego feminizmu, a także pod wieloma względami go poprzedzający” (s. 289).

Autorka *Zerwanej genealogii...* zwraca uwagę przede wszystkim na sposób opowiadania polskiej historii feminizmu, który zdominowany został przez paradygmat narracji zachodnich. Jak zauważa Clare Hemmings w książce *Why Stories Matter: The Political Grammar of Feminist Theory*, zachodnie historiografie feministyczne kształtowane są przez trzy dominujące typy narracyjne: narrację progresywną, narrację utraty i narrację powrotu. Pierwsza z nich polega na odcięciu się od poprzedniczek w celu wykazania, że tylko współczesne pokolenia działaczek zasługują na miano prawdziwie feministycznych. Druga skupia się wokół melancholijnego poczucia utraty przeszłości, w której feministyczna aktywność miała być rzekomo bardziej autentyczna. Narracja

---

<sup>1</sup> M. Grabowska, *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Warszawa 2018, s. 111–112. Dalsze cytaty z książki lokalizuję bezpośrednio w tekście, podając w nawiasie numer strony.

<sup>2</sup> C. Hemmings, *Why Stories Matter. The Political Grammar of Feminist Theory*, Durham–London 2011, s. 14.

powrotu, będąca syntezą dwóch poprzednich, charakteryzuje się natomiast zwrotem ku przeszłości i „utwierdza nas w przekonaniu, że wszystkie możemy wypracować wspólny pogląd na temat tego, co przez ostatnie dekady działo się w zachodnich teoriach feministycznych”<sup>3</sup>. Tym, co owe narracje spaja, jest właśnie retoryka pokoleniowa oraz falowa. Nie twierdzę, że teza Hemmings daje się bezkrytycznie przełożyć na polski grunt, rodzima narracja feministyczna różni się bowiem znacząco od paradygmatu wypracowywanego w zachodnich feminizmach. (W przypadku polskiego feminizmu szczególnie problematyczny staje się trójfalowy podział. Co prawda, wiele badaczek twierdziło, że w Polsce w okresie po 1989 roku doszło do swego rodzaju fuzji drugiej i trzeciej fali feminizmu, ale właśnie działalność kobiet po 1945 roku każe zakwestionować tę tezę). Sądzę jednakże, że koncepcja Hemmings może się stać użyteczna wtedy, kiedy prześledzimy uważnie sposób konstruowania feministycznej genealogii po 1989 roku. Cechuje ją nade wszystko narracja progresywna, charakteryzująca się zerwaniem z dorobkiem poprzedniczek, zdystansowaniem się od marksizmu i przyjęciem znaturalizowanej narracji liberalnej, która skutecznie odcinała feminizm od komunizmu. Nostalgiczna narracja utraty dotyczy projektu emancypacyjnego okresu międzywojennego o korzeniach wyraźnie inteligentkich, który uznawany jest za niedokończony. Wyrwę między jednym a drugim dwudziestowieciem stanowi okres PRL-u, czyli czasy, które przez większość współczesnych teoretyczek feministycznych uznawane są za „niefeministyczne”. Dominująca obecnie narracja powrotu wyraża przekonanie, że musimy wrócić do (najlepiej) jednej i wspólnej genealogii feminizmu i wskrzesić ją w politycznej walce o naszą przyszłość. Jak pokazuje Grabowska, rdzeniem narracji przyjętej po 1989 roku jest właśnie antykomunizm.

Analizując kontekst polskiej historiografii, Grabowska proponuje własną – aczkolwiek zbliżoną do tej zaproponowanej przez Hemmings – typologizację, wyróżniając trzy rodzaje narracji: narrację braku, konwergencyjną i antykomunistyczną. Ta pierwsza zakłada, że nie istnieje takie zjawisko jak feminizm wschodnioeuropejski; druga prezentuje postsocjalistyczne ruchy kobiece jako opóźnione w stosunku do Zachodu; trzecia obarcza komunizm odpowiedzialnością za nieistnienie i opóźnienie ruchów emancypacyjnych w Europie Wschodniej. Tytułowa „zerwana genealogia” dotyczy więc nie tylko zjawiska odcinania się jednej formacji feministycznej od poprzednich, ale nade wszystko odcięcia się feminizmu od komunizmu, co powoduje, że nie sposób pogodzić wizerunku komunistki z feministką lub emancypantką (s. 53). Grabowska pisze:

Osadzona głęboko w głównym nurcie polityki historycznej na temat komunizmu, obowiązująca opowieść o ruchu kobiecym i feminizmie w Polsce w dużej mierze

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 98.

opiera się więc na wyparciu lub świadomym wyrzuceniu komunistek poza obręb akceptowanej narracji tożsamościowej. Efektem tych procesów jest feminizm zapominający o własnych genealogiach, snujący nieprzekonującą z punktu widzenia praktyki feministycznej, historii emancypacyjnych i świadomości kobiet, opowieść o braku w Polsce tradycji równościowych. Ruch podłączający się pod historyczne narracje feminizmów zachodnich, ruch, którego wizja własnej (indywidualnej lub kolektywnej tożsamości) pozostaje w dużej mierze elitarna i nieprzekonująca (s. 173).

Grabowska podaje wiele przykładów wypowiedzi badaczek, które w latach 90. współtworzyły nowy mit założycielski polskiego feminizmu, odzeganując się od działalności organizacji kobiecych w PRL-u. Tymczasem działaczki tych organizacji na przełomie lat 40. i 50. potrafiły wywalczyć dla kobiet prawa i przywileje, jakimi nie cieszyły się wówczas kobiety w krajach zachodnich, takie chociażby jak prawo do przerywania ciąży, urlopy macierzyńskie, równa płaca, bezpłatna edukacja, opieka zdrowotna i opieka okołoporodowa oraz świadczenia socjalne dotyczące ochrony pracy kobiet czy opieki nad dzieckiem (s. 267). Grabowska wskazuje, że z raportów ONZ i Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet (WIDF) publikowanych w latach 60. i 70. wynika również, że „równość kobiet jest najbardziej rozwinięta w krajach socjalistycznych” (s. 267). Nie oznacza to oczywiście, że socjalistyczny projekt emancypacyjny był wolny od politycznych i ideologicznych wpływów partii. Grabowska uważnie śledzi zachodzące w jego obrębie zmiany, dostrzega także wewnętrzne sprzeczności i napięcia, jakie towarzyszyły działaczkom Ligi Kobiet i Wydziałów Kobięcych. Po burzliwym okresie zmian, kiedy to starano się zaktywizować zawodowo kobiety, nastąpił okres poodwilżowy i powrót zachowawczej polityki (przy dużym udziale konserwatywnych członków partii i Kościoła katolickiego). Chcąc zerwać z obrazem wyemancypowanej robotnicy okresu stalinowskiego, propagowano tradycyjne role kobiety, zogniskowane wokół rodziny i opieki nad dziećmi. Ligę Kobiet stopniowo wycofywano z zakładów pracy, a jej działania odpolityczniano, co powodowało, że ograniczały się one, jak pisze Grabowska, do „praktycznego aktywizmu”, którego celem było wzmacnianie tradycyjnej hierarchii płci. Głównym celem poodwilżowego projektu emancypacyjnego było umożliwienie kobietom godzenia „dwóch etatów”: pracy zawodowej z pracą w domu. Działalność ta, uznawana współcześnie za fasadową i powierzchowną, ma potwierdzać tezę o bierności kobiet w PRL-u i ich całkowitej niezdolności do podejmowania walki i samoorganizacji.

Hemmings zauważa, że „pragnienie bycia właściwym (*appropriate*) podmiotem feministycznej polityki, kryjące się za większością teorii feministycznych, odgrywa znaczącą rolę w zachodnich opowieściach feministycznych”<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 105.

Książka Grabowskiej pyta o ów „właściwy” podmiot feministycznej polityki i skłania do przemyślenia sposobów kształtowania genealogii polskiego feminizmu, a także zachęca do dyskusji nad definicją sprawczości, feministycznej działalności i aktywności. Zgodnie z powszechnie obowiązującą definicją o „prawdziwej” sprawczości kobiet może być mowa wówczas, kiedy dotyczy ona „realnej władzy” osiągniętej na poziomie centralnym, a zatem w obrębie struktur państwowych i instytucjonalnych. Zignorowane zostają natomiast działania podejmowane na poziomie lokalnym (s. 155), czyli ruchy oddolne, w ramach których kobiety organizowały swoje siły i były inicjatorkami zmian. Traktuje o tym chociażby książka Małgorzaty Fidelis *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce* (2015), na którą Grabowska powołuje się wielokrotnie, a której głównymi bohaterkami są robotnice fabryk i zakładów przemysłowych, które organizowały strajki i niejednokrotnie zmuszały władze do rozmaitych ustępstw. Jedna z rozmówczyń Grabowskiej opowiada z kolei:

Wymuszałyśmy zorganizowanie żłobków i przedszkoli przy zakładach pracy. Stołówki zakładowe. To było ogromnym dobrodziejstwem dla kobiety, bo z zaopatrzeniem były kłopoty. Wymuszałyśmy organizowanie sklepików przy zakładach pracy, żeby kobiety mogły się tam zaopatrzyć (s. 139).

Jak zatem definiować feminizm, gdzie i w jakim momencie lokować jego początki? Czy za genezę ruchu uznać – zgodnie z zachodnią tradycją pierwszą falę feminizmu, czy też, jak sugeruje Sheila Rowbotham, należy przyjąć, że „nie ma czegoś takiego, jak początek feminizmu w tym sensie, że bunt kobiet nie ma swego początku. Istnieje jednakże początek feministycznych możliwości wyprzedający sam feminizm. Kobiety opór przybierał rozmaite historyczne kształty”<sup>5</sup>. Rowbotham twierdzi, że zanim feminizm stał się masowym ruchem społecznym, kobiety podejmowały już działania prowadzące do jego powstania. Badaczka pyta: „Skąd mogłaby się wywodzić alternatywna koncepcja sprawczości kobiet?”<sup>6</sup>. I od razu udziela odpowiedzi: z kobiecego nieposłuszeństwa. Nawet jeśli kobiety nie były wówczas zdolne do tego, by upolitycznić swoje roszczenia i doprowadzić do radykalnych zmian i przekształceń w relacjach władzy, to ich działalność na przestrzeni dziejów (Rowbotham zaczyna swą opowieść od okresu średniowiecza) niejednokrotnie wywoływała wstrząsy i doprowadzała do zmian społecznych.

Ich historia jest praktycznie nieznaną. Były postrzegane jako statyczne i niezmiennie czynniki, jako część całości, jako całkowicie pasywne. W rzeczywistości nie

<sup>5</sup> S. Rowbotham, *Women, Resistance and Revolution. A History of Women and Revolution in the Modern World*, London–New York 2014, s. 16–17.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 20.

były uległe, lecz ich opór wybuchał w postaci przestępstw lub seksualnej „niemoralności”, które zamożniejszym kobietom jawiły się jako synonimiczne<sup>7</sup>.

Kobiety, o których pisze Rowbotham, kwestionowały miejsce, jakie wyznaczyli im mężczyźni, a także szukały alternatywnych form społecznego istnienia.

Taki rodzaj działania Grabowska nazywa „sprawczością reaktywną”. Dowodzi ona, że „aktywność komunistek wymyka się istniejącym definicjom feministycznej sprawczości” (s. 235), zakładającym autonomię jednostek i praktyczną możliwość działania. W przypadku komunistek taka definicja nie uwzględnia kontekstu, umiejscowienia w czasie i przestrzeni ani też nie odzwierciedla w pełni różnorodności odgrywanych przez nie ról. Grabowska pisze, że „oddanie złożonego charakteru aktywnej podmiotowości wymaga uznania sytuacji, w ramach której kobiety akceptują, ignorują, opierają się lub/i aktywnie przeciwdziałają istniejącym strukturom władzy, często podejmując wszystkie te strategie jednocześnie” (s. 108). W miejsce liberalnej koncepcji sprawczości badaczka proponuje więc wspomniane już pojęcie „sprawczości reaktywnej”, oznaczające działanie podejmowane w istniejących strukturach społecznych, które są przez działających aktorów zarazem współtworzone i przekształcane (s. 165).

Grabowska utrzymuje, że aktywność kobiet w PRL-u często nie nosi znamion sprawczości feministycznej, ponieważ nie cechuje jej opór wobec dominujących struktur społecznych. Kobiety w tamtym okresie owe struktury współtworzyły, jednakże doprowadzały także do ich wewnętrznych przeobrażeń. Sprawczość reaktywna ma zatem znaczenie strategiczne na poziomie praktyki życia społecznego: nie jest wyrazem sprzeciwu określonych grup czy jednostek wobec istniejących systemów dominacji i dążeniem do wyznaczonego wcześniej celu, prowadzi jednak do podjęcia takich działań w obszarze dominujących systemów, które w konsekwencji wywołują zmianę społeczną. Przykładów takich działań w historii ruchów kobiecych jest wiele. Rowbotham wymienia na przykład sekty heretyckie, w których kobiety odnalazły możliwość ucieczki i w których realizowały swoje potrzeby emocjonalne i intelektualne, niedające się realizować gdzie indziej. Sekty religijne stopniowo przekształcały się w kobiece kolektywy, pozwalające na życie poza instytucją małżeństwa.

Początkowo przyciągały one wiele niezamężnych kobiet i wdów z wyższych warstw społecznych i z miejskich społeczności, później stały się niezwykle popularne wśród żon drobniejszych kupców i rzemieślników, a ich popularność w równym stopniu, co treści teologiczne, wstrząsnęła ortodoksyjną władzą<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 21.

Już na przełomie XVIII i XIX wieku, kiedy pewne załączki feministycznej świadomości można było zaobserwować wśród kobiet z klas uprzywilejowanych, bezimienne kobiety pochodzące z najuboższych warstw społecznych podejmowały różne działania: wszczywały zamieszki z powodu braku żywności, organizowały protesty przeciwko podnoszeniu cen w Normandii w 1789 roku, ogłaszały listy skarg, na których znalazły się żądania dostępu do edukacji i zaopatrzenia w środki medyczne, pisały pamflety i petycje dotyczące rozwodów i prostytucji<sup>9</sup>. W znakomitej antologii *Feminist Manifestos* zredagowanej przez Penny A. Weiss odnotowano aż pięć takich petycji i manifestów z XVII i XVIII wieku wystosowanych przez kobiety z niższych klas społecznych<sup>10</sup>. Silvia Federici, analizując już czasy współczesne, podaje przykład samoorganizacji kobiet w Chile i w Peru w latach 80., kiedy to – w ramach kolektywizacji pracy reprodukcyjnej – tworzyły one „wspólne kuchnie” (*ola communes*), by poradzić sobie w czasach narastającego kryzysu i inflacji<sup>11</sup>. Podobny przykład przytacza jedna z rozmówczyń Grabowskiej, która opowiada o wspólnym wyszywaniu serwetek i obrusów na sprzedaż, jakie zainicjowały działaczki Ligi Kobiet w trudnych latach 80., co pomogło niektórym kobietom zdobyć środki na utrzymanie i przetrwać przez cały miesiąc (s. 151–152).

Czy można zatem unieważnić te historie lub traktować je wyłącznie jako kawałki historii kobiet, niemające żadnego związku ze współczesnymi ruchami kobiecymi? Badaczki feministyczne pokazują, że to przecież opór i sprzeciw kobiet w ciągu wieków, ich walka i zaangażowanie położyły podwaliny pod XIX-wieczne i XX-wieczne ruchy emancypacyjne. Podobnie należałoby potraktować działalność kobiet w okresie PRL-u, która w powszechnej świadomości ograniczała się do kursu kroju i szycia, jednak w praktyce doprowadzała do konkretnych zmian w polityce rodzinnej, prawie małżeńskim i relacjach społecznych. Działalność ta stanowi wypartą i przemilczaną historię polskiego feminizmu po 1989 roku, choć przygotowała fundament dla posttransformatywnych ruchów kobiecych.

Grabowska rozprawia się również z narracją, która w paternalistyczny sposób traktuje badania nad komunizmem, wykorzystując do tego uproszczony dyskurs pokoleniowy: „W krytycznych analizach badań nad socjalizmem przewija się przekonanie, że są one domeną »młodych« naukowczyń, zafascynowanych komunistyczną przeszłością, której nie dane im było doświadczyć” (s. 116). Badaczka sprzeciwia się takiemu pogładowi, pisząc: „Muszę przyznać, że prowadząc badania, nie identyfikowałam się jako »młoda« badaczka, jako osoba niepotrafiąca trafnie i trzeźwo ocenić czasów przed 1989 r. ze

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>10</sup> Zob. *Feminist Manifestos. A Global Documentary Reader*, eds. P.A. Weiss, M. Brueske, New York 2018.

<sup>11</sup> S. Federici, *Revolution at Point Zero. Housework, Reproduction, and Feminist Struggle*, New York 2012, s. 143.



względu na swój wiek ani jako reprezentantka pokolenia »rozczarowanych kapitalizmem« (s. 117). Kształt, jaki przybrały zachodnie historiografie feministyczne, jest dowodem na to, że przyjęcie narracji pokoleniowej odwołującej się do antagonizmów (badaczki „młode” vs. badaczki „stare”), uniemożliwia przepływ wiedzy i doświadczeń między jednym a drugim pokoleniem działaczek feministycznych. Wyostrome różnice pokoleniowe, oparte na linearnej koncepcji czasu, wytwarzają nieprzekraczalną barierę między badaczkami, dzieląc je wedle kryteriów falowych i temporalnych. Grabowska pokazuje, że doświadczenia komunistek nie zostały wykorzystane po 1989 roku przez działaczki i aktywistki, nie zapisały się również w historii polskiego feminizmu, ponieważ nie były uznawane za „feministyczne”. Autorka oddaje więc głos tym kobietom, które po 1945 roku zaangażowane były w tworzenie równościowej polityki państwa komunistycznego nie tylko w Polsce, ale także w Gruzji. Grabowska wychodzi z założenia, że:

[...] „polityka płci” stosowana przez minione reżimy, przeszły sposób definiowania ról kobiecych i męskich przez państwo i jego instytucje, mają głęboki wpływ na współczesne relacje władzy pomiędzy płciami, zarówno w sferze polityki, jak i kultury czy społeczeństwa (s. 122).

Dlatego poszerzenie ramy narracyjnej o dodatkowe konteksty i genealogie przyczyniłoby się do uwzględnienia doświadczeń kobiet z tamtego okresu, które mogłyby się stać dla współczesnych pokoleń cenną lekcją emancypacyjnej walki o równość płci.

Przyjęta przez Grabowską perspektywa wykracza poza dychotomiczny podział na „przed”, „w czasie” i „po socjalizmie” jako „okres[y] przeciwnych oraz niezwiązanych ze sobą systemów państwowych, politycznych i instytucjonalnych, pomiędzy którymi brakuje kontynuacji” (s. 94). Tę „zerwaną genealogię” polskiego feminizmu Grabowska pragnie zastąpić genealogią kontynuacji, związków i relacji nie tylko pomiędzy różnymi etapami rozwoju feminizmu w Polsce, lecz nade wszystko pomiędzy cechującymi je różnorodnymi koncepcjami równości płci. Taka pogłębiona analiza pozwala Grabowskiej odzyskać zapomniane historie i opowiedzieć historię polskiego feminizmu niekoniecznie od nowa, lecz z całą pewnością inaczej. Feminizm w Polsce, jak dowodzi autorka, nie ma jednego początku, nie wywodzi się ze wspólnych korzeni; tych korzeni jest bowiem znacznie więcej, a jednym z nich jest właśnie okres po 1945 roku. Przyjęcie takiej narracji, opartej na nielinearności, złożoności i przygodności, pozwala pomyśleć o feminizmie w Polsce jako o ruchu dynamicznym, wielowymiarowym i ulegającym ciągłej transformacji (s. 187), w którym znajdzie się miejsce dla wielu różnych form sprawczości oraz towarzyszących im historii, opowieści i genealogii.

## Bibliografia

- Federici S., *Revolution at Point Zero. Housework, Reproduction, and Feminist Struggle*, New York 2012.
- Feminist Manifestos. A Global Documentary Reader*, eds. P.A. Weiss, M. Brueske, New York 2018.
- Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. M. Jaszczurowska, Warszawa 2015.
- Grabowska M., *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Warszawa 2018.
- Hemmings C., *Why Stories Matter. The Political Grammar of Feminist Theory*, Durham–London 2011.
- Rowbotham S., *Women, Resistance and Revolution. A History of Women and Revolution in the Modern World*, London–New York 2014.